Nr 97 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 29 Kwietnia 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

NOWA REFORMA

Restytucja Rady miejskiej

Krakowska Rada m. musi być reaktywowana

Kraków, 27 kwietnia.

Trybunał Administracyjny ogłosił wczoraj wyrok w sprawie dokonanego przez wojewodę krakowskiego w dniu 21 lipca 1924 roku rozwiązania krakowskiej Rady miejskiej. Trybunał uznał akt ten administracji państwowej za całkowicie bezprawny i jaskrawie sprzeczny z wyraźnemi postanowieniami statutu gminnego, którego artykuł 16 postanawia wyraźnie, że Rada miejska może być przez powołany organ administracji państwowej rozwiązaną tylko w dwóch wypadkach: albo jeżeli przekracza swoje uprawnienia, albo jeżeli działa przeciw ustawom. Gdy przeciw krakowskiej Radzie miejskiej ani województwo ani ministerstwo zarzutów takich nie mogły podnieść, a w motywach rozwiązania jej przytoczyły tylko takie fakty, za które Rada ta żadną miarą odpowiedzialną być nie może (przedłużenie jej mandatów wobec niezarządzenia nowych wyborów wobec ponawianych w tym względzie przez samą Radę przypomnień, obecność w Radzie członków przez nią na żądanie samego rządu kooptowanych itd.) Trybunał Administracyjny uznał rozwiązanie Rady miejskiej z takich motywów za **bezprawne** i dalszych zarzutów, w skardze przeciw temu aktowi administracji państwowej podniesionych, już wogóle nie rozpatrywał.

W ustalającej się u nas atmosferze, w której poczucie prawa zarówno u rządzących jak rządzonych marnieje i zanika, wyrok ten Trybunału Administracyjnego podziałał na umysły, jak ożywcze tchnienie z jakiegoś innego świata, o którego istnieniu zaczyna się u nas na dobre wątpić, mianowicie **ze świata ustalonych pojęć porządku i prawa.**

Los, jaki przed dwoma niespełna laty spadł na krakowską Radę miejską, przypadł w udziale większości miast małopolskich. Samowolnie, wbrew prawu, kierując się jedynie zakulisowemi względami gry partyjnej, ulegając wpływom różnych koterji politycznych, które taką skróconą drogą pragnęły zagarnąć władzę w miastach, rozgromiono mnóstwo samorządów miejskich. Żaden z nich nawet **nie próbował bronić swych dobrych praw.** Tak głębokiem stało się poczucie nie prawa, lecz bezprawia, tak silnem przekonanie o bezsilności wobec niego. Jedyna krakowska Rada miejska nie poddała się tej fatalnej suggestji, której uleganie oznaczało nic innego jak końca państwa praworządnego, poszła na stojącą otworem drogę obrony prawnej, wniosła skargę do Trybunału Administracyjnego i wczoraj o to — **wygrała całkowicie i zupełnie.**

Okazało się, że prawo jest u nas wprawdzie deptane i gwałcone, ale źródła jego jeszcze nie są zasypane, jeszcze biją tak, że można z nich zaczerpnąć, jeżeli się samemu tylko potulnie gwałtowi i bezprawiu nie poddaje. Ustalając ten fakt, Rada m. Krakowa oddała usługę nie tylko sobie, lecz życiu samorządnemu w szczególności, a prawu i jego rozumieniu i odczuwaniu w państwie w ogólności..

Okoliczności, które towarzyszyły i wyjaśniały dla rozsądnych ludzi niezrozumiały akt rozwiązania Rady, były zupełnie wyjątkowe. Po śmierci prezydenta ś. p. Federowicza, w przededniu wyboru jego następcy, który Rada gotowała się przeprowadzić ściśle według wymagań statutu, spadł na nią reskrypt rozwiązujący. Towarzyszyły mu radosne komentarze ze strony prasy dwóch stronnictw — chrześcijańskiego i narodowego — obu oczywiście demokratycznych. Aprobując motywa tego reskryptu, brały one za niego moralną odpowiedzialność i nie taiły się z chęcią wyzyskania go, celem rozszerzenia swoich wpływów także i na gospodarkę miasta. Wychodząc mianowicie z faktu niewątpliwego, że skład Rady jest przestarzały, nie wysnuwały z niego jedynie logicznego i zgodnego z prawem i ideą samorządu wniosku, że w takim razie powinny być przeprowadzone nowe wybory, jeżeli zaś z tych czy innych względów nie można ich przeprowadzić na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, to należy postarać się o uchwalenie przez Sejm nowej. — lecz stworzyły »ad hoc« całą teorję jakiegoś paralelizmu między wynikiem wyborów sejmowych, a samorządową reprezentacją miejską i na podstawie tej teorji domagały się, aby nową Radę po prostu mianować według klucza partyjnego, odpowiadającego wynikom ostatnich wyborów sejmowych w Krakowie.

Motywa i cele tej polityki były jasne i nie wywoływały zdziwienia. Wywołał je natomiast fakt, że administracja państwowa w swoich najwyższych instancjach uległa tak łatwo wpływom partyjnym i dała sobie narzucić tego rodzaju rabulistykę w rozumowaniu i ocenieniu kwestyj tak doniosłych, jak prawne podstawy życia gminnego wielkiego miasta w Polsce. W Wydziale samorządowym ministerstwa spraw wewnętrznych siedzi przecie doskonały znawca dotyczącej dziedziny prawa administracyjnego, długoletni wysoki urzędnik magistratu krakowskiego. Czyżby zapomniał wszystko, czego się ongiś z tak dobrym skutkiem nauczył? Czy może głos jego nie miał żadnego znaczenia? W województwie krakowskiem także sami starzy, doświadczeni prawnicy. Jakim sposobem mogli oni sobie narzucić tego rodzaju plan i wydać taki reskrypt? Oto pytania, które przez blisko dwa lata męczyły poczucie prawa obywateli krakowskich, aż wreszcie stały się bezprzedmiotowemi, zanim znalazła się na nie odpowiedź..

Szczęściem w nieszczęściu była zwyczajna połowiczność naszych władz. Spełniły one tylko pierwszą część programu wpływowych wówczas stronnictw sejmowych, lecz zawahały się przed wykonaniem drugiej. Nie oddały władzy nad miastem tym stronnictwom, lecz wytworzyły stan jakkolwiek bezprawny, jednak praktycznie znośny, zatrzymując całe prezydjum miasta i jako komisarzy rządowych mianując najpierw dra Wawrauscha, potem zaś radcę miejskiego Ostrowskiego. Dr Wawrausch, postawiony nagle na tem stanowisku, rozumiał dobrze całą niezawinioną przezeń niewłaściwość swej roli i starał się ją skutecznie kompensować taktem i ostrożnością w wykonywaniu władzy, której brzemię tak nagle na niego spadło. Następca jego p. Witold Ostrowski, sam długoletni radca miejski i sumienny a gorliwy pracownik na niwie samorządu, przytem administrator zamiłowany, sprężysty, śmiały i konsekwentny, miał zadanie jeszcze łatwiejsze. Obywatelstwo krakowskie nie widziało w nim intruza, przyjęło go chętnie jako swego, zapominając nieledwie, że u podstaw jego władzy leży grzech pierworodny bezprawia i gwałtu, popełniony zresztą przez innych.

Wyrok Trybunału Administracyjnego położył kres temu wszystkiemu. W najbliższej przyszłości Rada miejska musi być formalnie reaktywowana i przywrócona do pełni swoich praw. Wykonywanie ich będzie musiało zacząć od wyboru prezydenta. Miejmy nadzieję, że dwuletni wypoczynek przymusowy wzmógł energję i siły tej Rady, tak, że jakkolwiek stara, okaże się ona jeszcze jarą i w ten sposób nie tylko jurydycznie lecz faktycznie odeprze czynione jej zarzuty wyczerpania, marazmu i bezpłodności.

(s-i).

Anglja przyspieszyła zawarcie traktatu niemiecko-sowieckiego

Londyn, 27 kwietnia (AW). Jak donosi »Daily Telegraph«, szybkie podpisanie traktatu niemiecko-sowieckiego nastąpiło **na skutek interwencji posła angielskiego w Berlinie,** który zwrócił uwagę rządu niemieckiego na to, że im prędzej traktat będzie podpisany, tem skuteczniej Niemcy mogą się sprzeciwiać rosnącemu brakowi zaufania do Niemiec. Moskwa w obawie, że Niemcy mogą w ostatniej chwili ulec innym wpływom i wycofać się z traktatu, poleciła posłowi sowieckiemu w Berlinie **zgodzić się na wszelkie zmiany tekstu, jakich domagają się Niemcy.**

Sowiety proponują Polsce i Francji zawarcie traktatów

Wiedeń, 27 kwietnia (PAT). »N. W. Tagblatt« donosi z Berlina: Z Moskwy donoszą, że **rząd sowiecki upoważnił komisarza zagranicznego Cziczerina do zaofiarowania Polsce i Francji odrębnych rokowań w sprawie nowego traktatu.**

Wiedeń, 27 kwietnia (PAT). Tutejszy poseł sowiecki Bercine oświadczył przedstawicielom dzienników wiedeńskich, że sowiety dążą **również do zawarcia traktatów z Polską i z mocarstwami bałtyckiemi.** Poseł dodał, że gotowość do zawarcia tego rodzaju traktatów sowiety już kilkakrotnie podkreślały, i jeżeli ten proceder przyjmie się w polityce międzynarodowej, to **zabezpieczy pokój narodów bez Ligi Narodów.**

Ultymatywne instrukcje dla francusko-hiszpańskiej delegacji pokojowej

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 27 kwietnia. Jak donoszą dzienniki, delegacja pokojowa francusko-hiszpańska w Ondida otrzymała zawiadomienie, że **jeżeli do dnia 1 maja na konferencji nie nastąpi porozumienie co do warunków pokoju,** to bezpośrednio po tym terminie **rozpocznie się ofensywa przeciw Riffenom.**

Ondida, 27 kwietnia. Wczoraj nastąpiło otwarcie właściwej konferencji pokojowej, jednakże obrady merytoryczne rozpoczną się dopiero dziś.

Na froncie nastąpiło całkowite zawieszenie broni.

Dalsze zarządzenia mobilizacyjne w Turcji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Konstantynopol, 27 kwietnia. W dalszym ciągu **odbywają się transporty wojsk tureckich do Smyrny i Adany.** Razem z wojskami odbywa się przewóz artylerji i amunicji.

Włochy i Turcja

Paryż, 17 kwietnia. Wedle doniesień z Rzymu, tamtejszy turecki ambasador podjął w niedzielę **demarche u Mussoliniego w związku z pogłoskami o zamierzonej akcji Włoch przeciw Turcji. Mussolini zdementował te pogłoski** i oświadczył, że przeciwnie Włochy życzą sobie polepszenia stosunków gospodarczych z Turcją.

O zniesienie stałych miejsc w Radzie Ligi

Berlin, 27 kwietnia (PAT). »Welt am Montag« podaje wiadomość z Genewy, jakoby jedno z państw zasiadających w komisji do spraw reorganizacji Ligi zgłosiło wniosek **o zniesienie wogóle stałych miejsc i przekształcenia Rady w ciało wyborcze.**

Przygotowania do światowej konferencji gospodarczej

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Genewa, 27 kwietnia. Wczoraj odbyło się tu długie poufne posiedzenie przygotowawczego komitetu dla światowej konferencji gospodarczej, poświęcone omówieniu **planu pracy.** Delegacja angielska dąży do ograniczenia **ram** tej konferencji, natomiast delegacja **francuska** usiłuje wprowadzić do obrad szereg **różnorodnych** zagadnień. Jauhaux oświadczył się **za** międzynarodową organizacją pewnych gałęzi przemysłu i **za zwalczaniem bezrobocia na podłożu międzynarodowem.** Delegaci amerykańscy oświadczyli w rozmowach prywatnych, że dla Ameryki niczego nie żądają i że pragną tylko **uporządkowania stosunków w Europie. Dziś** dalszy ciąg wymiany poglądów.

Długi francuskie w Anglji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 27 kwietnia. Minister finansów zawiadomił, że w sprawie długów podpisany został z Wielką Brytanją prowizoryczny układ do dnia 31 marca 1927. W myśl tego układu **Francja zapłaci Anglji 4 miljony funtów szt.** Definitywna umowa nastąpi w ciągu tego **roku.**

Zaburzenia w Kalkucie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 27 kwietnia. Jak donosi »Exchange Telegr.«, niedziela upłynęła w Kalkucie dosyć spokojnie, gdyż władze wysłały na ulice miasta **pancerne samochody,** a równocześnie nad miastem patrolowały samoloty. Do ostrzejszych zaburzeń przyszło tylko na centralnej ulicy, gdzie **przeszło 1.000 Mahometan obległo dom buddystów. Z domu tego ciągle strzelano do oblęgających.**

Policja musiała użyć broni palnej, przyczem **bardzo wiele osób odniosło rany.** W szpitalu zmarły 4 osoby z pośród ranionych onegdaj.

Ciernie i róże Podkarpacia

(U progu letniego sezonu).

(Dokończenie)

Przełom Dunajca przez Pieniny słynny jest w całej Europie. Ustępując pod względem wielkości czy to brzegom Renu czy przełomowi Streczeńskiemu nad Wagiem czy przełomowi Dunaju pod Żelazną Bramą — nie ustępuje jednakowoż żadnej z tych miejscowości pod względem malowniczości i piękna a w Polsce niema on sobie nic równego. Szalone zakręty Dunajca, który na przestrzeni 2.4 klm w prostej linji, przewija się kilkakrotnie, robiąc 9 klm. u stóp pionowo wznoszących się z wody skał Pienińskich, oraz przepyszne szczawy alkaliczno-słone, wypływające tu ze 7-miu źródeł w Szczawnicy, i nie w mniejszej ilości w Krościenku, wszystko to razem sprawia, że Szczawnica, mając tak znakomite wprost warunki, winna się stać jeśli nie największem, to jednem z największych i najbardziej odwiedzanych naszych uzdrowiskowych miejscowości.

Smutna rzeczywistość co innego jednak postanowiła. Do Krościenka rok rocznie zjeżdża trochę rodzin z Nowego Sącza i Nowego Targu, znajdując tam miły pobyt wśród góralskich chat i skromnej ilości will — Szczawnica natomiast, choć posiada i wille i pensjonat — sprawia wrażenie wprost odrażające. Zbite razem, jedne obok drugich pobudowane chałupy chłopskie i żydowskie, przez całą długość Szczawnicy Górnej i Dolnej się ciągnące, zaśmiecona główna i jedyna ulica, pełna ubogiego żydowstwa i rozpaczliwego w czasie deszczu błota: oto obraz Szczawnicy, którego nie uratują ani porządne urządzenia zdrojowe, ani kilka pensjonatów i will porozrzucanych, w skromnej zresztą ilości, poza chałupami Szczawnicy.

Możnaby w tym opłakanym stanie coś zmienić — lecz zasadniczej reformy, którąby Szczawnicę podniosła do godności prawdziwego letniego uzdrowiska, nie da się przeprowadzić, dopóki nie wybuduje się tam linji kolejowej (projektowanej jeszcze za czasów austrjackich) i nie umożliwi się w ten sposób dojazdu. Obecnie bowiem dojazd ten odbywa się drogą kołową bądź z Nowego Targu (32 klm.) bądź ze Starego Sącza (35 klm.), co przy kursujących tam autobusach, nie zawsze gwarantujących całość kości podróżujących, jak tego dowiodły wypadki, zdarzające się na tej drodze — nie należy ani do szybkich ani do tanich. Kolej zaś, przeprowadzona od Nowego Targu do Starego Sącza, idąc przez całą swą trasę wzdłuż brzegu Dunajca obok dzisiejszej szosy, dałaby się wybudować bez wielkich kosztów, jakie są zwykle związane z budowami linij kolejowych w terenie górzystym, a oprocentowanie się jej nie może budzić żadnych wątpliwości. Mimo wielkich odległości od najbliższej stacji kolejowej, zarówno Krościenko jak i Szczawnica, ze względu na cudowny przełom Dunajca, rok rocznie latem odwiedzają tysiące osób. Uregulowane już sprawy graniczne, dające turystom możność odbywania przez Pieniny wycieczek bądź pieszych do Czerwonego Klasztoru, bądź wodą od Sromowiec do Szczawnicy, ruch ten od ostatniego sezonu zwiększyły bardzo wydatnie — a jeśliby czynniki samorządowe i rządowe zajęły się budową tej 70 klm linji kolejowej, to Szczawnica w krótkim czasie wybiłaby się na czoło naszych letnich uzdrowisk.

Nie zupełną jest jednak winą i rządu i samorządu, że tak mało jest wyzyskana do tej pory przepiękna dolina Popradu, tuż za Starym Sączem, łącząca się z doliną Dunajca w jeden nurt wodny sprowadzający Dunajec i Poprad. Wzdłuż tego ostatniego prowadzi linja kolejowa od Tarnowa przez Łowczówek, Stróże, obydwa Sącze, Rytro, Piwniczną, Żegiestów do Muszyny i Krynicy. Żadna z dolin rzecznych w Beskidzie Zachodnim nie obfituje w tak piękne widoki krajobrazu i w tak liczne a najróżnorodniejsze źródła lecznicze, jak właśnie dolina Popradu. Już od Sącza wjeżdżamy w wąską gardziel doliny, po której obu brzegach wznoszą się majestatycznym lasem okryte góry z typowemi dla tamtych stron dolinami „wiszącemi" wśród których gęsto rozrzucone są źródła kapitalnych wprost wód leczniczych. Tuż za Rytrem z jego malowniczemi ruinami starego zamku średniowiecznego, gdzieś za Łokietka czy Kazimierza strzegącego tu drogi do Węgier, spotykamy nawprost Piwnicznej małą wioskę Głębokie, z tak świetnemi źródłami leczniczej wody (dwa siarczane i trzecie żelistej szczawy alkalicznej), jakie trudno znaleźć w całej tej okolicy, tak obfitującej w mineralne źródła. — Źródła te o znacznej wydajności (30 litrów na minutę), ujęte były kiedyś w betonowe studnie, podczas wojny jednak uległy ogólnej dewastacji i ruinie. Właściciel tych obszarów, Jan hr. Potocki z Rymanowa, pozostawił je na łaskawej opiece boskiej, nie zdając sobie chyba sprawy, jak wielki marnuje przez to kapitał. Wybudowanie bowiem dobrej drogi do Głębokiego (od brzegu Popradu nawprost Piwnicznej 3 klm.) i postawienie tam kilku will czy pensjonatów, stworzyłoby świetne warunki dla powstania uzdrowiska, tembardziej, że otoczenie źródeł i Głębokiego, między górami Makowicą, Eljaszówką, Spiską Magórą a Popradem, jest wprost prześliczne.

Posuwając się od Piwnicznej ku Żegiestowu, Muszynie i Krynicy, należy stwierdzić, iż tam stosunki przedstawiają się już o wiele korzystniej. Szczególnie Krynica, z państwowym zakładem zdrojowym, pozostającym pod energicznem i pełnem inicjatywy kierownictwem inż. Nowotarskiego, rozwija się normalnie, wysuwając się na przodujące stanowisko wśród naszych uzdrowisk. Jednak i tam, jak wogóle i we wszystkich naszych miejscowościach uzdrowiskowych, wiele jest jeszcze do zrobienia w tej dziedzinie, którą poruszyliśmy.

Nie ulega jednak wątpliwości, że najwięcej do sanacji stosunków przyczyniłby się mogły przedewszystkiem sami „zainteresowani", t. j. właściciele will i pensjonatów, którzy poczynają przez „Komisję balneologiczną" dawać znać o sobie. Jednak wysiłki ich jak i zrozumienie potrzeby reform nie idą jeszcze w tem tempie, jakby tego sobie życzyć można i dla nich i dla publiczności. Abstrahując bowiem od poważniejszych inwestycyj, jak koleje, kolejki dojazdowe, bite drogi, urządzenia sportowe i rozrywkowe, na które potrzeba wkładów większego kapitału, co w dzisiejszej sytuacji nie zawsze jest do przeprowadzenia, — zwrócić przedewszystkiem należy uwagę na to, co właściciele will i pensjonatów zrobić mogą i powinni: t. j. na zeuropeizowanie ich pensjonatów i will, na podniesienie ich do takiego poziomu, któryby im skutecznie pozwolił współzawodniczyć z zagranicą. Pod tym względem wiele jest do zrobienia.

Na zakończenie tego pobieżnego rzutu oka na nasze stosunki uzdrowiskowe, letniskowe i turystyczne w pobliżu Krakowa i w najbliższym nam Beskidzie Zachodnim, podnieść jeszcze należy jedną dodatnią stronę tych stosunków, a mianowicie działalność Towarzystwa Tatrzańskiego, skierowaną ku ochronie przyrody i ku ułatwieniu turystycznego ruchu. Zarówno w samych Tatrach jak i na całym obszarze Beskidu — działalność ta jest wręcz znakomita. Schroniska, których co roku prawie przybywa, rozrzucone po najpiękniejszych szczytach Beskidu Zachodniego, znakowanie dróg, trasowanie ścieżek, wydawanie przewodników, regulacja granicznego ruchu turystycznego — znakomicie jest przeprowadzona i jest tym jaśniejszym, acz rzadko spotykanym promieniem, oświetlającym stosunki w polskich górach. Jeżeli przytem samo społeczeństwo, w zrozumieniu celów Towarzystwa Tatrzańskiego, wydatnie je wspomoże, jeżeli z drugiej strony i właściciele will i pensjonatów wezmą się energicznie do sanacji naszych stosunków uzdrowiskowych — a czynniki rządowe i samorządowe przeprowadzą niezbędne linje komunikacyjne, to w krótkim czasie nie trzeba będzie wydawać drakońskich rozporządzeń paszportowych, czyniących z Polski więzienie, albowiem nietylko my sami zapełnimy nasze uzdrowiska, góry i doliny Podkarpacia, Podhala, Beskidu i Tatr — ale i z zagranicy, z dalekich krajów będą zjeżdżali do nas obcy turyści i goście, którym piękno naszej przyrody napewno nie sprawi zawodu.

Dr W. L.

Polacy przed wyborami na Litwie

Jak w czasie poprzednich wyborów do Sejmu litewskiego, tak i w bieżącym roku (w kwietniu) powstał w Kowieńszczyźnie polski Centralny Komitet Wyborczy, mający za zadanie zjednoczyć wszystkie głosy polskie, wszystkie grupy i organizacje społeczne, składające się z Polaków dla oddania głosów na jedną listę, i w ten sposób przeprowadzenia możliwie największej ilości posłów — Polaków do III-go sejmu litewskiego.

Okręgi wyborcze są tak ułożone, aby zniwelowały liczbę głosów polskich głosami na listy litewskie. I tak bardziej polski powiat olicki oddzielony jest od koszedarskiego i złączony z czysto-litewskim okręgiem sejneńskim i marjampolskim. Zawierający duży procent Polaków powiat kiejdański dodany został do litewskiego turogowskiego powiatu, koszedarski i kowieński — do wyłkowyskiego itd.

Centralny Polski Komitet Wyborczy ogłasza odezwę, w której stwierdzając te smutne prognozy, zaznacza: »Przy takim podziale okręgów Polacy tylko o własnych siłach mogą zdobyć mandaty poselskie jedynie w **Kownie i kowieńsko-trockich powiatach**, a może i w wilkomiersko-uciańskim okręgu, pod jednym tylko warunkiem, że się będą wszyscy trzymać razem. Prawie połowa wszystkich głosów polskich, które padają w innych okręgach, ginie, gdyż nie wystarczą na zdobycie mandatu. W takich warunkach, aby uniknąć straty, niezbędna była organizacja polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego, który wszędzie pod swoją firmy listy kandydatów wystawia i ma możność łączyć je z innemi mniejszościami narodowemi, dostając przez to więcej mandatów dla siebie, a w zamian, w innych okręgach, pomagając tym mniejszościom, które nam pomogą gdzieindziej«.

Jest to jedyne wyjście, aby nie utracić obrońców polskiej sprawy na Litwie, w przyszłym Sejmie. Ale sytuacja jest ciężka, gorsza niż spodziewano się na Litwie, jeszcze miesiąc temu.

W lutym poseł Lutyk zaznaczał, że spodziewa się w przyszłym sejmie litewskim zobaczyć dwa razy większą liczebnie frakcję polską (w obecnym sejmie składa się ona z czterech posłów: Bolesława Lutyka, Kazimierza Wolkowyckiego, W. Budzyńskiego i W. Rempla), dzisiaj spodziewa się Komitet Wyborczy, że w najlepszym razie **utrzyma tę samą liczbę (4) posłów.**

K. D.

Posiedzenie komitetu ministrów dla akcji złagodzenia bezrobocia

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszym odbyło się w ministerstwie robót publicznych pod przewodnictwem kierownika ministerstwa inż. **Rybczyńskiego** posiedzenie komitetu ministrów, ustanowionego dla akcji **złagodzenia bezrobocia**, celem rozdzielenia reszty kredytów, będących do dyspozycji. Po wyczerpującem przedyskutowaniu projektu rozdziału przedłożonego przez podkomiast **pożyczki oraz w poszczególnych wypadmiast pożyczki oraz w poszczególych wypadkach podwyższono już przyznane raty.**

Następnie ze wstawieniem do prowizorjum budżetowego specjalnych kredytów na roboty państwowe dla zatrudnienia bezrobotnych, **ustalono linje wytyczne co do programu tych robót.** Program tych robót będzie przez podkomitet bezzwłocznie opracowany na następnem posiedzeniu komitetu ministrów, które odbędzie się 29 bm. Na posiedzeniu tem dokonany będzie również **rozdział pożyczek dla samorządu**, na roboty dla zatrudnienia bezrobotnych na maj.

Tkaniny z Egiptu w zbiorach polskich

Na posiedzeniu komisji historji sztuki Polskiej Akademji Umiejętności w dniu 21 bm. dr Stanisław Gąsiorowski przedstawił pracę p. tyt.: »Tkaniny z Egiptu w zbiorach polskich«.

Tkaniny te w liczbie prawie czterdziestu znajdują się w Polsce w muzeach: ks. Czartoryskich i Przemysłowem w Krakowie, Miejskiem Przemysłowem we Lwowie, w kolekcji ks. Czartoryskich w Gołuchowie i w Muzeum Narodowem w Warszawie. Mamy tkaniny ze wszystkich trzech epok, jakie dadzą się wyróżnić w tkactwie w Egipcie, w pierwszych ośmiu wiekach naszej ery, a więc z epoki grecko-rzymskiej (III—V w. po Chr.), przejściowy i symbolów chrześcijańskich (V—VI w.), wreszcie koptyjskiej w ściśle znaczeniu (VI—VIII w.), brak jednak pewnych technik i niektórych gatunków.

Tkaniny pierwszej epoki, zwykle jednobarwne, są całkowicie grecko-rzymskie lub opierają się ściśle na tradycjach artystycznych grecko-rzymskich, tkaniny trzeciej epoki cechuje wielobarwność, w kompozycjach widać jeszcze manierę hellenistyczną, ale z drugiej strony i pewien rozkład i upadek rysunku. Pierwsze były wyrabiane prawdopodobnie przez Greków, lub zgreczonych Egipcjan, ostatnie jedynie przez Koptów.

Materjał z Polski, z kilkoma wyjątkami, nie jest cenny pod względem artystycznym, niemniej niektóre tkaniny są ciekawe ikonograficznie lub kompozycyjnie. Wymienić tu należy: z epoki grecko-rzymskiej: tkaninę w Muzeum Przemysłowem we Lwowie z przedstawieniem polowania na lwy i kilka tkanin w Muzeum Przemysłowem w Krakowie w ornamentacji roślinnej i geometrycznej; z epoki przejścia i symbolów: tkaninę w Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie z przedstawieniem ofiary Abrahama, oraz bardzo ładną tkaninę z ptakiem, trzymającym krzyż w dzióbie; z epoki koptyjskiej tkaninę z jeźdźcem na koniu w Muzeum Przemysłowem we Lwowie. Prócz tego należy zwrócić uwagę na tunikę dziecięcą z I-go okresu w tem samem Muzeum.

Referat wywołał ożywioną dyskusję.

Po wyroku Trybunału Administracyjnego

Kraków, 27 kwietnia.

Jaki będzie proceder reaktywowania krakowskiej Rady miejskiej? Oto pytanie, które siłą faktu narzuca się po ogłoszeniu wyroku Trybunału Administracyjnego, znoszącego rozwiązanie Rady miejskiej, zarządzone 21 lipca 1924 roku.

Wyrok Trybunału przesłany tedy będzie przedewszystkiem ministerstwu spraw wewn. w dosłownem brzmieniu urzędowem. Wtedy rzeczą będzie ministerstwa wydać zarządzenia wykonawcze, zgodne ze statutem miasta Krakowa, dotąd prawnie obowiązującym, skoro dotąd Sejm nowej ustawy gminnej nie uchwalił.

W myśl ustawy gminnej i statutu m. Krakowa, musi tedy być **przywrócony stan prawny, jaki istniał w chwili śmierci ostatniego prezydenta miasta przed 21 lipca 1924 roku.** A pod tym względem utarta jest przecież praktyka, którą zastosowano po zgonie ś. p. prezydenta Lea. To znaczy, że z chwilą zawiadomienia przez województwo prezydjum miasta o wyroku Trybunału i reskrypcie ministerstwa spraw wewnętrznych, **przestaje funkcjonować obecny komisarz rządu, a władza jego przechodzi na wiceprezydentów** pp. Sarego, Rollego i Wielgusa.

Rzeczą prezydjum będzie rozpisanie do dni 14 tajnego posiedzenia Rady miasta, celem wyboru prezydenta.

Do ważności dokonania tego aktu jest obecna Rada miejska, pod względem swej liczebności, uprawniona. Wprawdzie bowiem liczba radców ze 113 z powodu zgonów spadła do 104, jednak liczba ta w zupełności wystarcza do wyboru prezydenta, tem bardziej, że każdy z członków Rady obowiązany jest, pod grozą utraty mandatu, wziąć czynny udział przy wyborze prezydenta.

W międzyczasie zmarło 9 członków Rady: Bialik, Dudek, prezydent Federowicz, Heuman, Judkiewicz, Marjewski, Maiwald i Miedniak.

Wedle informacyj, jakie dzisiaj otrzymaliśmy, **Rada miejska reaktywowana będzie,** ze względu na konieczne formalności, **najwcześniej z początkiem czerwca b. r.** W tym czasie odbędzie się też wybór prezydenta. Wiceprezydenci pozostają na swoich stanowiskach. Wybór nowych wiceprezydentów odbędzie się w terminie późniejszym, oznaczonym już przez Radę miasta.

KRONIKA

Kraków, 27 kwietnia.

Święto wojskowe oddziału przybocznego Prezydenta Rzpl.

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszym, jako w dniu święta oddziału przybocznego Prezydenta Rzeczypospolitej, szwadron przyboczny i kompanja przyboczna, stanowiące ten oddział, ustawiły się o godzinie 10.30 w Parku Łazienkowskim przed kaplicą. Przybyły Prezydent Rzeczypospolitej, po przyjęciu raportu, przeszedł przed frontem oddziału, poczem przemówił w następujących słowach: „Przed rokiem, wręczając wam tę chorągiew, na której macie hasło wojska polskiego: „honor i ojczyzna", wyraziłem nadzieję, że będziecie się starali być wzorem cnót żołnierskich, braterstwa broni. Przez ten rok nie daliście mi powodu do jakiejkolwiek nagany. — Dzięki wam za to! Cześć żołnierze"!

Następnie odbyło się nabożeństwo, na którem był obecny Prezydent Rzeczypospolitej, oraz minister spraw wojskowych, generał Żeligowski.

KU CZCI ŚW. STANISŁAWA, biskupa-męczennika, pierwszego archidiecezji i Polski całej patrona, w bazylice metropolitalnej na Wawelu rozpocznie się w dniu 29 bm. doroczna uroczysta nowenna i trwać będzie do 7 maja włącznie z następującym porządkiem: Codziennie o godzinie 7 rano msza święta przed ołtarzem św. Stanisława, zaś o godzinie 6 wieczorem przed tymsamym ołtarzem inwokacje i modlitwy do św. Stanisława i kazanie..

Kazania w czasie tej nowenny głosić będą codziennie księża: Ferdynand Machay, redaktor „Dzwonu Niedzielnego" i sekretarz generalny „Ligi katolickiej", oraz Józef Nodzyński, profesor gimnazjum podgórskiego.

Śpiewy religijne w czasie Nowenny wykona „Chorus Caecilianus" od OO. Franciszkanów pod batutą ks. dra Bernardino Rizzi, oraz chór alumnów seminarjum metropolitalnego w Krakowie, tudzież chór kleryków Instytutu teologicznego ks. Misjonarzy ze Stradomia, wreszcie zespół śpiewaków pod kierownictwem profesora Fr. Koniora. Na rozpoczęcie Nowenny we czwartek, 29 b. m., śpiewać będzie „Chorus Caecilianus" kompozycje ks. prof. Bernardino Rizzi.

ŚWIĘTA WIELKANOCNE WEDŁUG OBRZĄKU GRECKO-KATOLICKIEGO przypadają w następną niedzielę, to jest dnia 2 maja. Porządek nabożeństw w gr.-kat. parafjalnym kościele św. Norberta w Krakowie jest następujący:

Wielki Czwartek (29 bm.) msza święta o godzinie 8½. Jutrznia i 12 ewangelij o Męce Pańskiej o godzinie 4 po południu. Wielki Piątek (30 bm.) Nieszpory i położenie Zbawiciela do grobu o godzinie 11 przed południem. Wielka Sobota (dnia 1 maja). Msza święta o godzinie 8½. Święcenie w kościele przez całe popołudnie. Wielkanoc (2 maja). Resurekcja o godzinie 7 rano, msza święta śpiewana o godzinie 10 rano. Kazanie. Nieszpory o godzinie 4 po południu. Poniedziałek Wielkanocny. Jutrznia o godzinie 8 rano. Msza święta śpiewana o godzinie 10. Kazanie. Nieszpory o godzinie 4 po południu. Wtorek Wielkanocny — jak w poniedziałek Wielkanocny.

DZIEŃ 1 MAJA. Konferencja okręgowa delegatów Narodowej Partji Robotniczej na okręg krakowski uchwaliła wezwać robotników Zagłębia krakowskiego do nieprzerywania pracy w dniu 1 maja, natomiast wezwać robotników do wzięcia udziału w święcie w dniu 3 maja. Ze względu na znaczne wpływy N. P. R. w Zagłębiu krakowskiem należy się spodziewać, że praca w dniu 1 maja będzie kontynuowaną.

ROZBUDOWA MIAST. Na postawie ustawy o rozbudowie miast, przypadła na miasto Kraków w ubiegłym roku na pożyczki budowlane kwota 2.484.000 złotych, która została już wyczerpana. W roku bieżącym nie wyznaczono dotychczas żadnej sumy na rozbudowę miast i dlatego gmina miasta Krakowa zwróciła się do miarodajnych czynników o ustanowienie odpowiednich kredytów. Sprawa jest nadzwyczaj doniosła, gdyż notoryczny brak mieszkań daje się dotkliwie odczuwać, bezrobocie trwa, a sezon budowlany już się rozpoczął. Kwestją tą powinni zająć się pp. senatorowie i posłowie.

ZAKAZ SPRZEDAŻY NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH OD 4 MAJA DO 5 CZERWCA. Odnośnie do reskryptu województwa krakowskiego, magistrat przepomina przepis, na mocy którego zakazuje się sprzedaży lub podawania napojów alkoholowych przez cały czas trwania przeglądu wojskowego w Krakowie. to jest przez czas od dnia 4 maja do 5 czerwca b. r. włącznie.

PODWYŻKA CEN TYTONIU została na razie odroczona na termin późniejszy. Przedwcześnie więc zniknęły w pewnych trafikach wyroby tytoniowe.

ZE STOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI. Na ostatniem posiedzeniu komitetu, wybranego przez ogólne zgromadzenie członków Stow. Przyjaciół Francji w Krakowie, wybrany został zarząd Stowarzyszenia w składzie następującym: prezes: profesor Ed. Krzymuski, wiceprezes: profesor Zdzisław Jachimecki, sekretarz: T. Pruszyński, zast. sekretarza: pani Mitarska, skarbnik: Tadeusz Stryjeński, zastępca skarbnika: E. Adelman.

ZE ZWIĄZKU ARTYSTÓW. Na wystawę Związku nadeszły obrazy: Axentowicza, Gałka, Grotta, Hofmanna, Kossaka Wojciecha i Jerzego, Matejki, Tetmajera, Wodzinowskiego i wielu innych. Wystawa rysunków potrwa do końca b. miesiąca, zaś 2 maja zostanie otwartą zbiorowa wystawa „Grafiki" Stanisława Jakubowskiego.

SZPITAL IZRAELICKI. Na posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej złożył prezydent gminy izraelickiej, dr Landau, sprawozdanie z ruchu chorych za czas od 1 stycznia do 31 marca b. r. Ze sprawozdania okazuje się, że w czasokresie tym leczono w tym szpitalu 5.437, dochodzących chorych bez różnicy wyznania, stałych zaś chorych 429, to jest o 225 osób więcej, niż w tymsamym czasokresie roku ubiegłego. W tym czasie opuściło szpital wyleczonych 326 chorych, procent śmiertelności wynosi 4.89%. Deficyt za ten czasokres w kwocie 40.000 złotych, pokryła gmina wyznaniowe. W obszernej dyskusji nad sprawozdaniem lekarz miejski, dr Weinsberg, stwierdził niezwykły rozwój szpitala i wzorowe jego prowadzenie, wnosząc na wyrażenie uznania dyrekcji, lekarzom i zarządowi. Po udzieleniu wyjaśnień przez dyrektora szpitala, dra Jana Landaua, przyjęto sprawozdanie jednomyślnie do wiadomości i uchwalono wniosek r. dra Weinsberga.

SĄD OKRĘGOWY W KRAKOWIE 24 kwietnia ustanowił p. Hugona Pelikana stałym znawcą sądowym w dziale techniczno-dentystycznym.

ZABÓJSTWO NA ZABAWIE SZKOLNEJ. — W czasie zabawy, urządzonej przez Kółko młodzieży szkolnej w Śledziejowicach w dniu 2 marca br., przyszło między kilku uczestnikami zabawy do sprzeczki, która przemieniła się w krwawą awanturę. W czasie kłótni posprzeczali się Ludwik Lembas i Franciszek Leśniak, który ugodził nożem w lewą rękę Lembasa, na co Lembas odpowiedział ciosem, który ugodził Leśniaka w lewe przedramię i przeciął mu tętnicę, w następstwie czego Leśniak, mimo udzielonej pomocy lekarskiej, w kilka godzin zmarł. Za czyn ten odpowiadał dzisiaj Lembas przed kratkami sądowemi w Krakowie. Rozprawie przewodniczył s. o. Kaczmarski, wotowali sędziowie Droździkowski i Wątor, oskarżał prokurator Schwarz, bronił adwokat Heski.

Obwiniony Lembas na rozprawie tłumaczył się, że wobec zaczepienia go przez Leśniaka, on w obronie własnej ugodził go w rękę.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. W nocy z 25 na 26 włamano się do piwnicy Rozalji Ehrlichowej przy ulicy Piekarskiej l. 9 i skradziono 5 flaszek wina. Dalej włamano się do mieszkania Józefa Löwa przy ulicy Dietlowskiej 11, gdzie skradziono bieliznę jedwabną. Wreszcie włamano się do mieszkania Władysława Pawłowicza, gdzie skradziono torebkę ze znaczniejszą kwotą pieniężną.

ZMARLI:

— Kazimierz Kostyal, major 6 pułku artylerji polowej, zmarł w Krakowie w 37 roku życia. Eksportacja zwłok na dworzec kolejowy odbędzie się we środę o godzinie 11 przed południem ze szpitala przy ulicy Wrocławskiej, skąd zwłoki przewiezione będą do Bochni, gdzie pogrzeb odbędzie się o godzinie 4.30 po południu.

„PRZEŁOM POLITYCZNY". Wykład pod powyższym tytułem wygłosi redaktor dr Rubel w Kollegjum wykładów naukowych, Rynek główny l. 39, we wtorek, 27 bm. Początek o godzinie 7 wieczorem.

ODCZYT W JĘZYKU FRANCUSKIM. Wtorkowy (27 bm.) publiczny i bezpłatny odczyt, urządzony staraniem „Alliance Française", mieć będzie za temat „Le symbolisme". Prelegentem będzie prof. A. Neibecker. Początek o godzinie 6 wieczorem w sali IV. gimnazjum (ulica Krupnicza l. 2, I. p.).

ODCZYTY W JĘZYKACH OBCYCH, urządzane staraniem Polskiej Y. M. C. A., po kilkotygodniowej przerwie, spowodowanej przeprowadzeniem akcji zbierania funduszów na urządzenie gmachu, rozpoczną się na nowo we czwartek, 29 bm., odczytem w języku francuskim, który wygłosi p. J. Stanisławski.

„MELPOMENA NA ROZSTAJNYCH DROGACH". Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt znany krytyk i literat, Cezary Jellenta, we czwartek, 29 bm., w sali 39 uniwersytetu Jagiellońskiego, o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 1 złoty, akademicki 50 groszy.

„MARSZE I POSTOJE". Związek oficerów rezerwy zaprasza kolegów na odczyt majora A. Konkiewicza pod tytułem: „Marsze i postoje", który odbędzie się 28 bm., to jest we środę, o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Rajskiej l. 3, pokój Nr 8.

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM przy ulicy Straszewskiego 28, II. piętro, odbędzie się 29 bm. we czwartek, o godzinie 7 wieczorem zebranie, na którem wygłosi odczyt prof. inż. Wł. Loskiewicz na temat: „Czy możliwem jest stworzenie przemysłu glinowego w Polsce" (z przeźroczami). Goście mile widziani.

KRAKOWSKIE TOW. LEKARSKIE. We środę, 28 bm., o godzinie 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie naukowe, na którem będą demonstrować chorych: z praktyki prywatnej: dr Glassner i dr Wielski, z kliniki medycznej prof. Latkowski i dr Siedlecki, z II. kliniki medycznej doc. Tempka, z kliniki ginekologicznej dr Gawroński i dr Szancenbach, z kliniki dermatologicznej prof. Walter, z oddziału V. szpitala św. Łazarza prymarjusz Dyboski, z oddziału VI. szpitala św. Łazarza dr Rost, dr Ślączka i dr Wander.

Obrady monarchistów polskich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 kwietnia. „Warzawianka" donosi, że dnia 25 kwietnia obradowała w Warszawie **Rada naczelna zjednoczenia monarchistów polskich** pod przewodnictwem marszałka Rady, Wacława **Niemojewskiego**. Uchwalono statut zjednoczenia, oraz powzięto szereg postanowień. Przewodniczący zarządu głównego, poseł Stefan **Dąbrowski,** zdał sprawę z działalności zarządu. Ze sprawozdania wynika, że zarząd główny zajął w swej działalności propagandowej następujące stanowisko: Dwie wielkie idee zetkną się w Polsce w najbliższej przyszłości, to znaczy **monarchizm i komunizm.** Dyktatura w republice jest kompromisowem załatwieniem pomiędzy zasadą ładu i autorytetem władz, a złudzeniami ludowładztwa i dyktatura chwilowo tylko może znieść skutki anarchji, a nie jej przyczyny.

Trwałem rozwiązaniem zagadnienia zła jest **powrót do władzy królewskiej przy rewizji konstytucji.** Doszliśmy do zrozumienia, że zło tkwi w mniejszym stopniu w ustroju, aniżeli w ludziach i gotowi jesteśmy, jako manarchiści polscy, zrzec się prywatnej suwerenności (??) na rzecz takiego rządu, który jeszcze w republice będzie chciał rządzić dla Polski (??).

Po tych elukubracjach nastąpiły wybory. Do rady naczelnej weszli: marszałek Wacław **Niemojewski,** wicemarszałek prof. Szymon **Dzierzgowski,** generał Kazimierz **Raszewski,** sekretarz Józef **Robakowski.** Członkami rady zostali wybrani: Antoni Byczkowski, dr Tadeusz Dębowski, generał **Dowbor-Muśnicki,** Jan Glinka, Alfred Jankowski, Zdzisław Lubomirski, Stanisław Mackiewicz, Kazimierz Morawski, Jan Moszyński, Konstanty Murzynowski, Stanisław Rybkiewicz, Henryk Skirmunt, Hieronim Tarnowski, Zygmunt Wielozierski, Jan Bielawski, Juljusz Bończa, Jan Daniewski, Jan Dłużewski, Poseł Marjan **Jaroszyński,** Antoni Kozakiewicz, ks. Antoni Kwiatkowski, Edward Ligocki, Roman Niewiadomski, Jarosław Objezierski, Henryk Olszewski, Feliks Słupski, inż. Władysław Sójkowski, Jan Szczeblewski **i** Zbigniew Żótowski.

Z sali koncertowej

Kraków, 27 kwietnia.

XIII. Poranek symfoniczny Związku muzyków pod dyrekcją p. Walewskiego ze współudziałem pp. St. Link-Dareckiej i Ign. Weisenberga.

Piękna, letnia pogoda niedzielnego poranka i schyłek miesiąca niech będą wśród innych, stale działających momentów, »okolicznościami łagodzącemi winę« krakowskich melomanów, którzy tak słabo, jak może dotąd nigdy, byli reprezentowani na ostatnim koncercie symfonicznym. Już sam program winien być przyciągnąć większą ilość słuchaczów, którym po raz pierwszy od bardzo długiego czasu zgotowano przyjemność podziwiania gry skrzypka na tle orkiestry i to tak pierwszorzędnego, jakim się przedstawił przybyły z poza Krakowa p. Ignacy Weisenberg.

»Symfonja hiszpańska« Edwarda Lalo nie jest zapewne dziełem twórczości zbyt oryginalnej, ale przy całym swym eklektyzmie nie razi bynajmniej banalnością, a utrzymana jest w dobrym smaku wirtuozowskim i pociąga swoistym kolorytem iberyjskim, który miał we krwi swej ten na pół francuski, na pół hiszpański kompozytor. Był też pierwszym, który zainteresował świat tym tak dziś modnym we współczesnej muzyce francuskiej czynnikiem hiszpańszczyzny, bardzo interesująco stylizowanej.

»Symfonja« wymaga oczywiście zręcznego, wykwintnego wykonawcy i takim okazał się p. Weisenberg, rozporządzający niedużym, ale śpiewnym, ciepłym tonem i doskonałą techniką, bardzo muzykalnie i starannie interpretujący swój trudny part, który jest stałym popisem takich jego »kolegów«, jak niezrównany Thibaud, czy też Marteau.

Nad całością czuwał skutecznie dyr. Walewski, który na czele orkiestry Związku muzyków przeżył jeden więcej piękny dzień zarówno w tym koncercie, jak w dwóch innych punktach programu: w Moniuszkowskiej muzyce baletowej do »Kumoszek Windsorskich«, utworze o wielkiej inwencji melodyjnej i charakterystycznej finezji oraz w mistrzowskiej polifonją i kontrapunktem programowej grotesce Regera, »Suita baletowa«.

Niestrudzony dyrygent akompanjował również na fortepianie p. Stenie Link-Dareckiej, która kilka aryj operowych odśpiewała pięknym, świeżym, dźwięcznym, dobrze używanym głosem. Zwracają uwagę szlachetne frazowanie, czarujące pianissima, szczery wdzięk i prostota wyrazu, sprowadzająca do minimum zewnętrzne akcesorja wykonawczego kunsztu, co przy staranmej dykcji również i w językach obcych i inteligencji interpretacyjnej zdaje się wróżyć śpiewaczce powodzenie w zakresie pieśniarstwa estradowego, tak u nas potrzebującego przybytku nowych, utalentowanych sił.

Jul. Św.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro odbędą się jeszcze dwa powtórzenia efektownego widowiska St. Krzywoszewskiego „Pani Chorążyna“, związanego z „Wielkim dniem“ konstytucji 3 maja. We czwartek teatr zamknięty z powodu generalnej próby „Św. Joanny“. W piątek premjera tego z ogromnem zaciekawieniem oczekiwanego dzieła, przygotowanego z wielką starannością od dłuższego czasu. Zgodnie z intencją autora, traktującego swoją bohaterkę nie heroicznie, jak Szyller i romantycy, lecz, jako proste dziewczę wiejskie, stające się nieświadomie narzędziem natchnień tajemniczych — dokonano obsady roli tytułowej, którą odtworzy p. Zaklicka. Z obsady innych wybitnych postaci sztuki wymienić należy Delfina Karola VII. — p. Piekarski, Dunois — p. Socha, La Haire — p. Miarczyński, Arcybiskup Reims — p. Kijowski, Biskup — Cauchon — p. Kułakowski, Hr. Warwick — p. Sawicki, Kapelan angielski Stogumber — p. Bracki, oraz prawie cały personel męski w mniejszych rolach. Sztuka otrzymała częściowo nową wystawę.

TEATR „NOWOŚCI“ — ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH. Dzisiaj i jutro o godzinie 8 wieczorem wywołujący huragany śmiechu „Pan naczelnik, to ja“ ze Zbuckim, Olską, Kostrzewskim, Stodolskim, Chelmirską, Brandtem w rolach głównych. W przygotowaniu „Popychadło“ Szukiewicza, komedja w 3 odsłonach.

TANI TYDZIEŃ W „BAGATELI“. Artyści Zrzeszenia „Bagateli“, chcąc udostępnić dostęp do teatru najszerszym warstwom społeczeństwa, zniżają ceny do połowy, iż ceny miejsc na przedstawieniach Zrzeszenia będą niższe od cen biletów kinowych. Najdroższe miejsce kosztować będzie wraz z garderobą 2.30, a najtańsze 50 groszy. — „Niespodzianki rozwodowe“, arcywesoła farsa Bisona, która wywołuje ustawiczne wybuchy śmiechu na widowni, graną będzie po zniżonych cenach aż do piątku, 30 bm. włącznie.

JESZCZE JEDEN WYSTĘP BALETU G. BODENVIESER W „BAGATELI“. Z powodu ogromnego powodzenia, jakiem się cieszą występy międzynarodowego baletu w Krakowie, zdecydował się balet G. Bodenvieser wystąpić jeszcze jeden raz w Krakowie w przejeździe z Poznania do Pragi. Występ ten odbędzie się w piątek, 30 bm., w teatrze „Bagatela“ o godzinie 8 wieczorem. Ceny biletów na ten wieczór od zł. 3—7, balkony od 1—4, loże po 14 i 18 złotych.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO
Środa, 28 b. m.: „Pani Chorążyna“ („Wielki dzień“).
Czwartek, 29 b. m.: Teatr zamknięty.
Piątek, 30 b. m.: „Św. Joanna“.

Prowizorjum budżetowe w Sejmie

(Wniosek o odrzucenie prowizorjum. — Oświadczenie opozycji. — Odrzucenie wniosku opozycji).

Warszawa, 27 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przed porządkiem dziennym pos. **Poniatowski** oświadczył, że każdy rząd może korzystać z **pewnej tolerancji opozycji**, gdy zależy na szybkiem załatwieniu konieczności państwowych. Ponieważ obecny rząd jest tylko wskrzeszeniem dawnej łączności Piasta z prawicą, przeto opozycja tych względów do tego rządu stosować nie może. **Mowca wnosi o odrzucenie prowizorjum, opierając się na przepisach regulaminowych**, że druki powinny być rozdane na trzy dni przed posiedzeniem, a rozdane zostały dziś rano.

Marszałek oświadczył, że **druk rozesłano w sobotę**, mógł być jednak wypadek niedoręczenia niektórym posłom na skutek niedbalstwa, lub niedopatrzenia niższych funkcjonarjuszy. To jednak **nie może być przeszkodą w załatwieniu prowizorjum**.

Następnie Izba **przystąpiła do prowizorjum budżetowego**.

Pos. Marek w długiem przemówieniu **podał ostrej krytyce program gospodarczy obecnego rządu**, zwłaszcza ministra skarbu. Mowca wskazuje, że położenie od listopada pogorszyło się. Pierwszy okres gospodarczych rządów minister Zdziechowski użył na propagandę swego stronnictwa. P. Zdziechowski powiedział, że trzeba raz zerwać z polityką inflacji, ale przedstawił projekt ustawy, w którym proponuje wybić 81 miljonów biletów zdawkowych na pokrycie niedoboru. P. Zdziechowski powiedział, że nie może prowadzić polityki finansowej bez pożyczki zagranicznej, ale gdy wszystkie nadzieje takiej pożyczki zawiodły, przedstawił znany swój program. Mowca przedstawia następnie program socjalistyczny, który określa jako program inflacji chwilowej, a program p. Zdziechowskiego nazywa programem inflacji stałej.

Nawiązując wreszcie do ostatniego przesilenia, mowca uważa, że zostało ono potraktowane w sposób pomijający przyzwoitość nietylko polityczną, ale i towarzyską, — nawet Sejm i marszałka usunięto na plan drugi.

Marszałek Rataj przerywając mowcy oświadcza, że nie czuje się przez nikogo dotknięty.

Następnie przeciw prowizorjum przemawiali: **pos. Warszawski** (komunista), **pos. Wyżykowski** (Wyzwolenie), **pos. Hartglas** (Koło żydowskie), pos. **Wasyńczuk** (Klub ukra.), pos. **Jeremicz** (klub białoruski), **Kronig** (Zjednoczenie niemieckie), pos. **Szapiel** (Niezależna Partja Chłopska) i ks. pos. **Okoń** (Radykalne stronnictwo chłopskie).

Po tych przemówieniach na wniosek posła Bryla odbyło się **imienne głosowanie nad wnioskiem pos. Marka o odrzucenie prowizorjum.**

Wniosek upadał 156 głosami przeciwko 200.

Ustawę odesłano do komisji budżetowej.

Następne posiedzenie 28 bm. Na porządku dziennym drugie czytanie prowizorjum budżetowego.

Z kraju

NOWY AMBASADOR FRANCUSKI W WARSZAWIE. Jak z Warszawy donoszą, onegdaj przed południem przybył do Warszawy nowy ambasador francuski, p. Juljusz Laroche. Ambasadora powitali na dworcu członkowie ambasady francuskiej, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, M. S. Z. i generalicja.

PRZESILENIE FINANSOWE W TEATRACH WARSZAWSKICH. Kryzys gospodarczy odbija się fatalnie na frekwencji w teatrach warszawskich. Już w pierwszem półroczu sezonu bieżącego, teatry miejskie w Warszawie nie osiągnęły preliminowanych dochodów, do czego przyczyniło się znaczne zniżenie cen biletów wejścia. Dyrekcja przewiduje, że niedobór teatrów miejskich zwiększy się do końca sezonu (do 1 września) o zł. 674.730, mianowicie: z tytułu nieosiągnięcia przewidywanej frekwencji w operze zł. 95.830, w Teatrze Narodowym zł. 206.090, Letnim zł. 192.780 i imienia Bogusławskiego zł. 33.480, co czyni zł. 528.180; z powodu wzrostu drożyzny i zmiany uposażeń robotniczych i orkiestry (stosownie do wskaźnika statystycznego) zł. 128.370, oraz z tytułu zwiększenia wypłat zapomóg emerytalnych zł. 18.180.

Wystąpienie dyrekcji teatrów miejskich o przyznanie dodatkowych kredytów na sezon 1925/26. w sumie zł. 674.730, magistrat przekazał komisji budżetowej, skąd z kolei musi przejść do Rady miejskiej.

LIKWIDACJA KINOTEATRÓW W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Wobec odmowy ze strony magistratu obniżenia podatku, na posiedzeniu Związku teatrów świetlnych uchwalono przystąpić z dniem 1 maja do likwidacji kin na znak protestu. Zespoły muzyczne i pracownicy otrzymali już częściowo wypowiedzenia z dniem 1-go czerwca.

MASOWE ZATRUCIE CZADEM W DOMU NOCLEGOWYM. Z Warszawy donoszą: W domu noclegowym dla kobiet zaszedł wczoraj wypadek zbiorowego zatrucia czadem, wydzielającym się ze złych przewodów kominowych. 21 kobiet zaczadzonych odwieziono do szpitala.

Z PROCESU O NADUŻYCIA POBOROWE. Na wczorajszej rozprawie warszawskiego procesu przeciw Fuchsowi i tow. składali swoje orzeczenia lekarze-eksperci. Orzeczenia ich wypadły na niekorzyść oskarżonych. Eksperci stwierdzili, że na 44 zbadanych orzeczeń komisji poborowej, 28 nie zawierało dostatecznych danych do zwolnienia poborowych od służby wojskowej i że 42 poborowych powinno być uznanych za zdolnych do służby frontowej. Zarazem jednak dodali eksperci, że przy nieodpowiednich warunkach dla badań lekarskich w komisji poborowej, niejeden z lekarzy w pośpiechu mógł popełnić mylki w kwalifikowaniu poborowych.

POLICJA NA BEZROBOTNYCH. W zrozumieniu ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju, ogół policjantów województwa nowogródzkiego, dla uczczenia imienin swojego komendanta, p. podinspektora Olszańskiego Witalisa, opodatkował się dobrowolnie w wysokości 2 procent miesięcznych poborów na rzecz bezrobotnych, w ciągu półrocza. Zebrane tą drogą pieniądze w sumie około 30.000 złotych, zostaną przekazane na ręce p. prezesa ministrów.

WIELKIE OSZUSTWA PORTJERA HOTELOWEGO. Jak donosiliśmy ze Lwowa uciekł portjer hotelu „Bristol“ Herman Gruber. Jak się obecnie okazuje, Gruber dopuścił się szeregu oszustw, skutkiem których poszkodowanych zostało wiele osób na większe sumy pieniężne. Prócz sprzeniewierzenia znaczniejszej kwoty, otrzymanej od gospodarza na zapłacenie podatku, światła i telefonów Gruber, korzystając z zaufania, jakiem go darzyli goście hotelowi, sfałszował podpisy swego pracodawcy i pod pozorem pożyczek wyłudził od eksporterów jaj Mausberga 200 dolarów. Fineka 90 dol., od Wiesenberga z Brzeżan 200 dolarów, Wiesenberżanki 250 dolarów, od Kastenbauma 100 zł, od swoich kolegów 180 zł, a swemu gospodarzowi sprzeniewierzył 3.100 złotych.

Gruber w ostatnich czasach prowadził nader hulaszcze życie, spędzając noce na zabawach w kawarniach.

NIEZWYKŁA KRADZIEŻ NA PRZYSTANKU KOLEJOWYM. Dnia 21 kwietnia spostrzegł budnik, a zarazem zawiadowca przystanku kolejowego Wistowa (oddalonego 9 kilometrów od Kałusza), że pociąg osobowy ze Stryja nadspodziewanie zatrzymał się kilometr przed stacją. Zdziwiony tem udał się na miejsce, gdzie się pociąg zatrzymał, a wówczas dowiedział się, że jacyś niepowołani zapomocą fałszywego sygnału zatrzymali pociąg. Gdy wrócił do swej budki, spostrzegł, że szyba była wybita, blaszana kasa również była rozbita, a sprawcy skradli z niej całą zawartość.

ZASTRZELENIE POLICJANTA W SŁUŻBIE PRZEZ ZBRODNIARZY. Onegdaj policjant państwowy aresztował na granicy czesko-słowackiej w Matkowie kilku zbrodniarzy, których chciał sprowadzić na posterunek do Wysocka Wyższego. W drodze zbrodniarze wyrwali mu karabin i zastrzelili go, poczem zbiegli.

KRWAWA TRAGEDJA RODZINNA. We wsi Ruda Różańska koło Lubaczowa 23-letni Eug. Kotowski zamordował scyzorykiem swojego trzech miesięcznego nieślubnego syna, poczem temsamem narzędziem zadał sobie kilka pchnięć w okolicę serca. W groźnym stanie życia odwieziono go do szpitala w Lubaczowie.

Ze Świata

ZGON KS. LOBKOWITZA. Z Pragi donoszą: Były marszałek dawnego sejmu czeskiego, ks. Ferdynand Lobkowitz, zmarł w Medjolanie. Zmarły książę odgrywał w dawnej monarchji wybitną rolę, jako wpływowy przywódca czeskiej szlachty feudalnej. Urodził się w roku 1850 w Unterberkowitz. Początkowo poświęcił się służbie wojskowej — wkrótce zrezygnował z karjery wojskowej i przeszedł do polityki. Przez wiele lat był członkiem parlamentu w Wiedniu, potem powołany został do Izby panów. Należał również do krajowego sejmu czeskiego.

Ks. Lobkowitz był członkiem tej grupy magnatów czeskich, którzy w roku 1890 wskutek agitacji Młodoczechów odrzucili ugodę czesko-niemiecką. Wielokrotnie był prezesem delegacyj austro-węgierskich, a jedno z jego przemówień w tym charakterze do cesarza w roku 1890 wywołało z tego powodu ogólną sensację, że ks. Lobkowitz ani jednem słowem nie wspomniał o trójprzymierzu, co wówczas uważano za skierowane przeciw Niemcom. Od roku 1908 piastował stanowisko marszałka krajowego.

GWAŁTOWNE BURZE WE WŁOSZECH. Donoszą z Rzymu: Gwałtowne burze szaleją tu już od kilku dni. Szkody są dość poważne. Silny wiatr zerwał kopułę ze stacji meteorologicznej w Watykanie. W Neapolu zatopiona została barka z 1.000 worków cementu. W Genui wicher zerwał linę, na której ciągnęły do portu statki pilotowe wielki transoceaniczny okręt „Julius Cezar“.. Parowiec ten wskutek tego nie mógł przybić do portu. — Wśród pasażerów wybuchła panika.

ZGON CESARZA KOREI. Były cesarz Korei, Chock Ji, umarł w dawnej swojej stolicy w Seoul. Zmarły cesarz zrezygnował z tronu w roku 1910, gdy Japończycy zajęli Koreę. Po abdykacji swego ojca, wymuszonej przez Japończyków, panował wszystkiego trzy lata. Japończycy pozwolili mu pozostać w ojczyźnie.

KORONACJA SZACHA. Z Teheranu donoszą, że w niedzielę nowy szach perski, Riza Khan, koronował się w Teheranie wśród wielkiego przepychu wschodniego.

Ellen Key

Jak donieśliśmy wczoraj, w Szwecji zmarła znana powieściopisarka i działaczka, Ellen Key, w 77 roku życia. Urodzona w r. 1849 w Lundsholm w Szwecji, poświęciła się zawodowi nauczycielskiemu i pracując w żeńskiej szkole w Sztokholmie, zaczęła występować z prelekcjami i publikacjami głównie z dziedziny zagadnień kobiecych.

Z jej prac literackich wymienić należy między innemi: „O miłości i małżeństwie“, „Psychologja i logika kobieca“, „Ruch kobiecy“, oraz „Kobiety a wojna światowa“, rzecz, napisana w roku 1918. Jako pisarka, zdobyła sobie rozgłos swoją pracą pod tytułem: „Stulecie dziecka“, tłomaczoną na liczne obce języki. Tytuł ten spopularyzował się u schyłku zeszłego wieku, obejmując, jako dewiza, różnorodne zagadnienia, dotyczące wychowania, rozwoju i opieki nad dzieckiem.

TELEGRAMY

O pozyskanie papieża dla nakłonienia Brazylji ażeby cofnęła swoje veto w Radzie Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 27 kwietnia. »Westminster Gazette« twierdzi, że sir William Tirell pojechał do Rzymu, **celem skłonienia papieża, aby wpłynął na Brazylję w kierunku cofnięcia jej veta.**

Sprawa długów francuskich w Ameryce

Paryż, 27 kwietnia (AW). Dziś rozpoczynają się w Waszyngtonie obrady amerykańskiej komisji dłużniczej w sprawie francuskiego projektu umowy dłużniczej. »Petit Parisien« donosi, że komisja dłużnicza nie będzie chciała przyjąć francuskiego projektu, ze względu na to, że projektowano przez Francję spłaty są za niskie.

Sprawa Karachana

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Berlin, 27 kwietnia. Jak donoszą z Moskwy, Litwinow oświadczył, że zatarg z Czang Tso Linem co do **odwołania Karachana został wyrównany** i że obustronne noty w tej sprawie zostały cofnięte.

Wyrok uwalniający adw. Hofmokla oskarżonego przez por. Jędruszczaka

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 kwietnia. W procesie szpiega Sulimowa padło pod adresem świadka porucznika Jędruszczaka z ust adwokata Hofmokla słowo: prowokator.

Porucznik Jędruszczak reagował na to czynną zniewagą, zaś adwokat w sali sądowej strzałami szukał obrony swego honoru. Adwokat Hofmokl stanął wczoraj przed sądem pokoju, pozwany przez porucznika Jędruszczaka za obrazę czci. Pozwany bronił się sam i na swoją obronę odczytał kilka raportów porucznika, świadczących, że prowokacja jest jednym z często używanych środków kontrwywiadu. Z raportów tych wynika, że porucznik Jędruszczak kupił żonie Sulimowa kwiaty, wręczył jej kwiaty i w tym samym dniu aresztował jej męża. Sąd wydał wyrok uniewinniający adwokata.

Zamach na obrońcę zabójcy Worowskiego

Genewa, 27 kwietnia (PAT). Na genewskiego **adwokata Teodora Auberta, który w procesie o zabójstwo Worowskiego** bronił oskarżonego Polunina, nieznany człowiek, prawdopodobnie **cudzoziemiec, dokonał zamachu rewolwerowego. Aubert wyszedł bez szwanku.** — Sprawca zdołał zbiec.

Sytuacja na martwym punkcie

Kraków, 27 kwietnia.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych premjer **Skrzyński** zgodnie z zapowiedzią rozpoczął konferencje z przedstawicielami **klubów** parlamentarnych, celem zapoznania się z ich poglądami **na obecną sytuację** jaka się wytworzyła po wycofaniu się socjalistów z koalicji. O godz. 10 premjer przyjął przedstawiciela Klubu Pracy pos. **Thugutta** i zawiadomił go, że **4-go maja poda się do dymisji. Obecny gabinet premjer uważa za rząd przejściowy i niema zamiaru go utrwalać.** W odpowiedzi pos. Thugutt oświadczył, iż sposób **zażegnania przez Prezydenta Rzeczypospolitej** presilenia **uważa za fałszywy.** Obecnie premjer swego żądania **rozszerzenia koalicji nie zdoła urzeczywistnić.** Wkońcu pos. Thugutt zaznaczył, że miał swój własny plan w sprawie zmiany premjera i miał przekonanie, że również socjaliści **zgodziliby** się na jego propozycję. Obecnie obawia się jednak, że socjaliści rokowania **w tej sprawie zerwą.**

Poseł Marek imieniem PPS. złożył deklarację premjerowi, że nie widzi już obecnie **możności prowadzenia rozmów z premjerem,** który pozostał na swem stanowisku, po wycofaniu się socjalistów z rządu. Poseł Marek uważa tego rodzaju załatwienie sprawy za **nietakt parlamentarny wobec socjalistów.** Z chwilą, kiedy premjer Skrzyński poda się do dymisji i otrzyma misję tworzenia nowego gabinetu, socjaliści będą mogli rozpocząć z nim rozmowy.

Następnie konferował premjer Skrzyński z prezesem Stronnictwa Chłopskiego, posłem **Dąbskim,** któremu powtórzył oświadczenie, że dymisję zgłosi najdalej do 4-go maja i że **misji tworzenia nowego gabinetu nie przyjmie.**

Przedstawiciel »Wyzwolenia« nie przybył na zaproszenie premjera, natomiast stronnictwo to wydało komunikat, w którym stwierdza, że **nie uważa obecnie za celowe prowadzenia rozmowy z szefem rządu,** wobec którego »Wyzwolenie« prowadzić będzie jak najostrzejszą opozycję.

Przedstawiciele Kluku żydowskiego podkreślili w swojem oświadczeniu, że polityka oświatowa ministra Stanisława Grabskiego uniemożliwia dalsze rokowania z rządem i że Koło żydowskie zmuszone jest **zająć negatywne stanowisko wobec rządu.**

Wyniki wczorajszych konferencyj premjera z przedstawicielami klubów opozycyjnych wskazują, że **wysiłki premjera w kierunku rozszerzenia koalicji spełzły na niczem** i że premjer powziął stanowczą decyzję **podania się najdalej do dnia 4 maja do dymisji z równoczesnem zastrzeżeniem, że misji tworzenia nowego gabinetu nie przyjmie.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 kwietnia. Wynik wczorajszych prób konfeorwania z przedstawicielami lewicy dowiódł, że **premjer Skrzyński przed wniesieniem dymisji gabinetu niema widoków porozumienia.** Z tego powodu sytuacja obecnie znalazła się **na punkcie martwym,** gdyż normalny tok układów został powstrzymany aż do momentu, kiedy przesilenie wybuchnie formalnie.

Rozmowy, jakie się toczą pomiędzy przedstawicielami stronnictw, mają charakter czysto poufny. **Widoczna jest tendencja, aby za wszelką cenę utrzymać rząd parlamentarny,** mianowicie, aby skoro koalicja, zasadniczo oparta na sojuszu krańcowych obozów, to jest ZLN., i PPS., utrzymać się nie da, w jej miejsce stanęła **u steru obecna większość czterech stronnictw prawicowych i centrowych.** Wykonanie tego planu napotyka z tego powodu na trudności, że o dosoby przyszłego premjera tego gabinetu zależeć będzie, czy ta większość i rząd będą miały charakter centrowo-prawicowy, czy też inny. Wszystkie te zagadnienia są jeszcze w toku dyskusji, której wyniki w danym momencie przewidzieć się nie dadzą.

Sprawa ustąpienia min. Żeligowskiego

Warszawa, 27 kwietnia (AW). Z kół zbliżonych do gen. Żeligowskiego twierdzą, że w razie odrzucenia przez Radę ministrów wniosku o wycofaniu z Sejmu **projektu ustawy o najwyższych władzach wojskowych, gen. Żeligowski natychmiast złoży prośbę o dymisję.**

—o—

Minister skarbu Zdziechowski o swojej polityce finansowej

Od lipca b. r. prawdopodobnie deficyt zniknie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej, która ma załatwić prowizorjum budżetowe na maj i czerwiec, **minister skarbu Zdziechowski złożył wyjaśnienia o swej polityce finansowej.** Jeżeli Sejm — mówił minister Zdziechowski — przyjmie złożony wczoraj do laski rządowy projekt ustawy o zrównoważeniu budżetu, to minister jest przekonany, że Sejm będzie miał do załatwienia **ostatnie już prowizorjum budżetowe.** Pamiętać należy, że niema sposobu wykonania programu sanacyjnego **bez zrównoważenia budżetu. Tak samo nie można dopuścić do inflacji, i to ani do inflacji budżetowej, ani inflacji ukrytej, kredytowej.** Gdyby powiększono obieg pieniężny podczas kryzysu gospodarczego, nadwyrężyłoby to poziom cen. Gdyby ktoś zarzucił ministrowi, że we własnym jego projekcie zrównoważenia przewidziane jest **powiększenie bilonu o 80 miljonów,** to najlepszym dowodem tego, iż minister jest przeciwnikiem inflacji, jest okoliczność, że **w ciągu 4 miesięcy zwiększył emisję** tylko o 4 miljony, **chociaż miał pełnomocnictwo dalej idące.**

W erze ciągłych przesileń — za czasów jego własnego urzędowania było ich cztery — **niema warunków stabilizacji waluty.** Mimo to rząd utrzyma poziom cen mimo spadku waluty, bo przeciwstawiał się inflacji i **skasował mnożną, rzecz najbardziej niebezpieczną,** a dalej zmniejszył deficyt, który w listopadzie i grudniu zr. wynosił 80 miljonów, a w pierwszych 3 miesiącach br. razem 51 milj. Minister ma nadzieję, że **od lipca deficyt wogóle ustanie.**

Godzina 12 w południe, minister mówi dalej.

—o—

Jednomyślne uznanie wszystkich stronnictw i całej prasy niemieckiej dla traktatu niemiecko-sowieckiego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Berlin, 27 kwietnia. Cała prasa wyraża się dodatnio o traktacie niemiecko-sowieckim. **Od czasu istnienia republiki niemieckiej jest to pierwszy wypadek, że polityka zagraniczna rządu Rzeszy znalazła jednomyślne uznanie i aprobatę prasy.**

Berlin, 27 kwietnia. W komisji spraw **zagranicznych** Reichstagu **mowcy wszystkich stronnictw w przemówieniach swych aprobowali zawarcie traktatu niemiecko-sowieckiego.**

—o—

Powszechna wymiana zdań na tle traktatu niemiecko-sowieckiego

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 27 kwietnia. Dzisiejsza prasa poranna drukuje **tekst układau niemiecko-rosyjskiego,** przyczem wypowiada krytyczne uwagi na temat tego układu. »Petit Parisien« donosi, że natychmiast po opublikowaniu tekstu układu rozpoczęła się żywa **wymiana zdań między Brukselą, Rzymem, Warszawą, Pragą, Paryżem i sekretarjatem Ligi Narodów. Również mocarstwa aljanckie** prowadzą na ten temat jeszcze wciąż **wymianę zapatrywań.** Komentarze prasy na ogół idą w tym kierunku, że stosunki stosunki między Niemcami i Rosją po opublikowaniu tego pozornie niewinnego układu **stały się jeszcze bardziej tajemnicze.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 27 kwietnia.

Początek zebrania nie wykazuje większych zmian. Do transakcyj jeszcze nei doszło, kursa zapowiadają się (około godziny 1) następujące (bez transakcyj): Tohan płacą 0.19, Zieleniewski 10.65 towar, Górka 6.75, Azot 0.20 płacą, Elektrownia 0.14, Chodorów 1.56 towar, Piasecki płacą 1.35.

Na pogiełdziu podobnie. Zainteresowanie dla Jaworzna i Lokomotyw. Do tej pory bez transakcyj. Lokomotywy płacą 0.77, Jaworzno 5.60, Len 0.06.

Na rynku walut i dewiz na ogół tendencja utrzymana. Wahania kursowe minimalne, zainteresowanie i obroty słabe. W stosunku do dnia wczorajszego dolar uległ pewnej zniżce. Wczoraj wieczorem kurs dolara osłabł do 10.28, dzisiaj rano utrzymywał się na tymsamym poziomie, a około południa lekko się obniżył i przy nastroju spokojnym wynosi 10.25—10.27 w placeniu i towarze. Bankowy kurs bez zmiany, 9.75—9.80. We Lwowie nieoficjalnie 10.20—10.25, bankowy 9.75—9.80. W Warszawie 10.20—10.30 nieoficjalnie, bankowy 9.72, w Katowicach 10.30 towar. Na wszystkich giełdach panuje tendencja podobna, jak u nas, przy spokojnym nastroju. Bank Polski płacił za gotówkę i czeki 9.70 (bez zmiany).

Zurych, 27 kwietnia. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 17.27. Londyn 25.16, Nowy Jork 5.17.2, Belgja 18.65, Włochy 20.73, Hiszpanja 74.65, Holandja 207.90, Berlin 1.23.1, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.60, Oslo 111.75, Kopenhaga 135 5, Sofja 3.75, Praga 15.33, Warszawa 51, Budapeszt 0.72.5, Białogród 9.12, Ateny 6.52, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 2, Helsingfors 10.05, Buenos Aires 203.

POCIĄGI NA TARGI POZNAŃSKIE. Ze względu na Targi poznańskie — jak donosi dyrekcja kolei państwowych — uruchamia się na czas od 30 bm. do 11 maja włącznie pomiędzy Krakowem a Poznaniem pociągi pospieszne Nr 409 i 410. Odjazd z Krakowa o godzinie 22 min. 20, przyjazd do Krakowa o godzinie 5 min. 58. Pociągi te będą kursowały bezpośrednio od, względnie do Lwowa.

—o—

Sześćdziesięciolecie Kółek rolniczych w Poznańskiem

Poznań, 22 kwietnia.

Kółka rolnicze w Poznańskiem święcą uroczystość 60-tej rocznicy swego powstania. — Już wczoraj odbyła się uroczystość w Dolsku pod Śremem, gdzie właśnie przed 60 laty powołano do życia pierwsze w Polsce Kółko rolnicze. — Po nabożeństwie w kościele farnym w Dolsku i poświęceniu sztandaru miejscowego Kółka, odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika dłuta Marcinkowskiego, który został wzniesiony ku czci 5 założycieli Kółka rolniczego, a mianowicie nieżyjących już dziś ks. Wiśniewskiego, Bukowieckiego, Szczanieckiego, Banaszyka i Stasiaka. Portrety tych pięciu założycieli Kółka rolniczego w Dolsku odlane w brązie, umieszczono na pomniku. Po odsłonięciu wygłoszono kilka przemówień, poczem odbyło się uroczyste zebranie jubileuszowe. — Między innymi przemawiał na tem zebraniu jeden z żyjących współzałożycieli tego Kółka, p. Józef Thomas.

Dalszy ciąg uroczysttości odbył się dziś w Poznaniu. W zastępstwie ministra rolnictwa dra Kiernika, bierze udział w tych uroczystościach wiceminister dr Raczyński. Uroczystość zaczęła się nabożeństwem w kościele farnym. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się pochodem, z orkiestrą na czele, do auli uniwersytetu na uroczyste zebranie i walny zjazd Związku poznańskiego Kółek rolniczych. — W zjeździe brało udział ponad 2.000 delegatów. Posiedzenie zagaił wicepatron Chłapowski, wspominając o patronie Kółek Bromsfordzie, zmarłym w roku 1914, i o kardynale Dalborze, poczem powitał zjazd wiceminister dr Raczyński, który wyjaśnił powody nieobecności min. Kiernika i w jego imieniu, oraz w imieniu rządu, złożył powinszowanie z powodu jubileuszu 60-lecia. „Dzisiejsza uroczystość — mówił wiceminister — nie jest uroczystością tylko dzielnicową, lecz świętem całego rolnictwa, świętem wszystkich Kółek rolniczych w całej Polsce, które jednoczą się w hołdzie dla prac macierzy wielkopolskiej. Do tego hołdu przyłącza się ministerstwo rolnictwa i składa życzenie, ażeby Kółka rolnicze rozwijały się dalej w duchu wspólnej pracy dla dobra społeczeństwa i Rzeczypospolitej. — Jako symbol tego uznania dla idei, reprezentowanych przez Kółka, rząd polski udzielił jednemu z żyjących dziś założycieli Kółka rolniczego w Dolsku, p. Józefowi Thomasowi, odznaczenie i upoważnił wicemistra do udekorowania p. Thomasa srebrnym krzyżem zasługi".

Z kolei p. **Bartosz** przedstawił w ogólnych zarysach historję 60-letniej działalności Kółek, a p. Niemojewski odczytał referat o życiu i pracach ś. p. patrona Bromsforda.

Po krótkiej przerwie obiadowej, odbyło się po południu w auli uniwersytetu doroczne Walne Zgromadzenie wicepatronów, prezesów i delegatów Kółek rolniczych, pod przewodnictwem p. Chłapowskiego. Przyjęto sprawozdanie zarządu głównego z działalności jego za 1925 r. i sprawozdanie kasowe, również za ten rok i udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego patrona Kółek rolniczych. Został nim wybrany dr Juljan **Trzciński,** były poseł do Sejmu ustawodawczego i b. minister dzielnicy pruskiej. Nowy patron wybór przyjął i w oświadczeniu zakreślił program swojej przyszłej działalności.

Następnie dokonano wyboru zarządu głównego i przeprowadzono pewne zmiany w statucie, poczem zebranie zamknięto.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie Szkoły Ludowej

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

Kraków, ul. Mikołajska 32/I.

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr 11

Wszyscy niżej wymienieni gracze, wyznaczeni do reprezentacyjnej drużyny Krakowa na zawody z reprezentacją Budapesztu, zechcą się stawić **we czwartek dnia 29 kwietnia 1926 punktualnie** o godzinie 11.30 w nocy na głównym dworcu kolejowym przy kasach biletowych II klasy, przynosząc ze sobą buciki (należycie okołkowane), sztuce, i białe spodenki.

Folga z BBSV. Kaczor TS. Wisła, Gintel KS. Cracovia, Kotlarczyk TS. Wisła, Chruściński, Zastawniak, Kubiński KS. Cracovia, Reyman III TS. Wisła, Kałuża KS. Cracovia, Krumholtz KS. Jutrzenka, Sperling, Szumiec KS. Cracovia, Pychowski TS. Wisła, Hyla KS. Cracovia.

Ze sportu

Reprezentacyjne zawody Krakowa

W dniach 2-go i 3-go maja odbędzie się w Krakowie szereg imprez reprezentacyjnych Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

I tak grają w dniu 2-go maja **reprezentacja Polskiego Związku Piłki Nożnej w Czechosłowacji z reprezentacją klasy B miasta Krakowa** o godzinie 3-ciej po południu na boisku sportowem Cracovii, zaś o godzinie 5-tej na temże boisku **reprezentacja Katowic z reprezentacją klasy A miasta Krakowa.** W jednym zatem dniu oglądać będzie publiczność Krakowa za jednym biletem wstępu 2 zawody reprezentacyjne.

W dniu 3 maja zaś przybędzie do Krakowa **reprezentacja Górnego Śląska,** a więc jednego z najsilniejszych Okręgów w Polsce, dla rozegrania zawodów z **reprezentacją klasy A Okręgu Krakowskiego** — również na boisku Cracovii o godzinie 5-tej popołudniu.

Dochód z tych ostatnich zawodów przeznaczony jest w połowie na T. S. L.

ZWYCIĘSTWA POLSKICH KAWALERZYSTÓW W NICEI. Na konkursach hippicznych w Nicei rozegrano w dniach 23 i 24 b. m. zawody o nagrodę „Prix de Monaco". Pierwszą nagrodę zdobył rotmistrz 23 p. uł., Chojecki, na klaczy „Kora", drugą nagrodę rotm. 1 p. szwol., Dziadulski, na wałachu „Hannibal". — Wstęgę honorową otrzymał rotm. 2 p. szwol., Antoniewicz, na wałachu „Banzaj", drugą wstęgę mjr. 9 dyonu art. kon., Toczek, na wałachu „Faworyt".

POLSKA REPREZENTACJA TENNISOWA. Zarząd polskiego Związku tennisowego wyznaczył na rozgrywkę o puhar Davisa z Anglją w dniach 8, 10 i 11 maja w Harogate (poł. Anglji) następującą drużynę: Czetwertyński, Klejnadel, Steinert i Marszewski. Kapitanem drużyny jest Steinert.

DOROCZNY OGÓLNO-POLSKI BIEG NA PRZEŁAJ urządza sekcja lekkoatletyczna R.K.S. Legja w Krakowie w niedzielę 2 maja b. r. Udział w biegu mogą brać tak zrzeszeni jak niezrzeszeni.

Trasa wynosi około 5 klm, start i meta w Parku Sportowym R.K.S. „Legja". Wpisowe wynosi 50 groszy od zawodnika, płatne ze zgłoszeniem pod adresem M. Osiek, Kremerowska 4 (sklep) do 29 b. m. włącznie. Równocześnie z konkurencją jednostkową odbywa się konkurencja drużynowa. Kluby, rejestrowane w P.Z.L.A. zgłaszają drużyny złożone z 3 biegaczy. Za każdą zgłoszoną drużynę wpłaca się dodatkowo (oprócz należytości za start indywidualny) 1 złoty.

Zbiórka zawodników o godz. 10½ w Parku Sportowym R.K.S. „Legja" przy Alei 3-go Maja. O godz. 11 odczytuje starter listę zawodników i rozdaje numery startowe. Nieobecni przy odczytaniu listy zawodników nie będą dopuszczeni do startu.

Start o godz. 12 w południe. Przy dwudziestu startujących zawodnikach, trzech pierwszych otrzymuje żetony, z każdą dalszą (pełną) dziesiątkę o jeden żeton więcej. Przy dwóch startujących drużynach, pierwsza dostaje dyplom, za każdą dalszą (pełną) dwójkę o jeden dyplom więcej. Za pierwszą drużynę uważa się tą, która uzyska najmniejszą ilość punktów.

Obowiązują przepisy i regulamin zawodów P.Z.L.A.

SZANTAŻ SPORTOWY W ŁODZI. Od pewnego czasu grasuje po Łodzi pewien osobnik, który wykorzystując łatwowierność niektórych klubów, podaje się za przedstawiciela nieistniejącego wogóle klubu Hasmonea w Piotrkowie i w imieniu tego klubu zawiera kontrakty z drużynami zamiejscowymi na rozegranie zawodów towarzyskich. Równocześnie prosi zazwyczaj o zaliczkę, kilkudziesięciu złotych, motywując to brakiem pieniędzy na powrotną podróż. Oto na jakie sposoby biorą się obecnie oszuści.

DOKŁADNOŚĆ INFORMACYJ SPORTOWYCH. Łódzki „Głos Polski" w obszernym artykuliku p. t. „Polska pod znakiem walk o mistrzostwo", podaje następujące informacje, które zadziwiają nieścisłością i nieznajomością stosunków w okręgach poza Łodzią. Poniżej podajemy interesujący nasz okręg wyjątek:

Dwaj odwieczni rywale „Cracovia" i „Wisła" rozegrały dopiero jedno spotkanie, zakończone coprawda nieznacznem zwycięstwem „Cracovii", lecz już w następnej grze z ambitną „Jutrzenką", zyskuje ona z wielkim trudem zwycięstwo. Sam przebieg gry więcej świadczył za wygraną „Jutrzenki", to też sfery sportowe Krakowa liczą się bardzo poważnie z możliwością przegranej „Cracovii" w spotkaniu rewanżowem, przez szanse ogólnie nielubianej „Wisły" wzrosłyby znacznie.

PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA NA MOTOCYKLU. Znany lwowski motocyklista, Dubieński, który ub. roku odbył na „Indjanie" podróż do północnej Afryki, kontynuje obecnie swą podróż dookoła świata. Z Włoch, po 74 dniach jazdy łodzią żaglową, znalazł się nasz śmiały podróżnik w Rio de Janeiro i stąd udał się w dalszą podróż już motocyklem.

Diarjusz ekonomiczny

— **Na terenie Polski zarejestrowano ogółem 16.855 spółdzielni.** Na spółdzielnie spożywcze przypada 6.334, kredytowe 6 270, rolniczo-handlowe 1,000, budowlane 934, handlowe 774 i inne 400.

— **Wiec protestacyjny dłużników hipotecznych** odbył się dnia 25 b. m. w Gdańsku. Dłużnicy domagali się przywrócenia rozporządzenia, głoszącego, że wszystkie długi hipoteczne spłacone podczas inflacji są wyrównane, które to rozporządzenie zostało zniesione.

— **Frekwencja na wystawie gdańskiej** była w ostatnich dniach dość znaczna. Przybyli na nie kupcy litewscy oraz generalny przedstawiciel „Gostorgu".

— **Posiedzenie pomorskiej Izby przemysłowo-handlowej** odbyło się onegdaj w Starogardzie i zaprotestowało przeciwko zamiarom przeniesienia siedziby Izby z Grudziądza.

— **Eksport w dniu 24 i 25 b. m. węgla przez Gdańsk,** 18.324 ton, przez Gdynię 1.335 ton. Załadowano w Gdańsku 19 statków, w Gdyni 2. Prócz tego przeładowano w Gdańsku na statki zboża 105 wagonów, cukru 20, drzewa 326, innych towarów 134 wagony.

— **Do Syndykatu hut żelaznych w Polsce przystąpić mają również Zakłady sosnowieckie,** jedyne przedsiębiorstwo, nie należące dotychczas do niego. W ten sposób byłby ostatecznie skompletowany kartel hut żelaznych w Polsce.

— **Możliwości eksportu ziemniaków z Polski do Holandji** są znaczne. Na stacji granicznej w Hulst otwarty został wobec tego specjalny punkt dla importu kartofli do Holandji.

— **Taryfy celne przywozowe od szeregu artykułów masowych** zostaną podwyższone w Austrji w dniu 1 czerwca b. r. od 6—16°/₀.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA DRUGĄ DEKADĘ KWIETNIA wykazał wzrost zapasu dewiz i walut netto o 3½ mil. zł. Bank Polski nabywał w ostatnich dniach przeciętnie od 300—500 tys. złotych walut dziennie więcej, aniżeli sprzedawał. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 1.8 mil. zł, zaś zapas monet srebrnych i bilonu wzrósł o 12.4 mil. zł. portfel wekslowy zmniejszył się o 3½ mil. złotych.

SYTUACJA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W POLSCE w styczniu i lutym b. r. uległa pewnemu pogorszeniu. Wraz z kończącym się sezonem na naftę, cena tego produktu na rynkach europejskich spadła, wskutek czego nasz wywóz, szczególnie na Gdańsk, wykazał osłabienie. Spożycia wytworów naftowych w kraju, jak zwykle w czasie kończącego się sezonu na naftę, zmniejszyło się również. Produkcja ropy nie wykazała znaczniejszych zmian. Z wyjątkiem terenów uraźnickich, gdzie ruch wiertniczy, z powodu dowiercenia w ostatnich czasach kilku szybów produktywnych, zaczyna się wzmagać, sytuacja w kopalnictwie naftowem naogół niezmieniona. Spadek ceny ropy naftowej został powstrzymany dzięki wywozowi tego surowca do Czechosłowacji i Węgier. Cena ropy w kraju nawet wzrasta.

ZMNIEJSZENIE ZAKUPÓW PRZEZ SOWIETY. Gwałtowny spadek czerwońca oraz kryzys gospodarczy spowodował odwołanie poczynionych już w szeregu państw europejskich poważniejszych zakupów przez przedstawicieli rządu sowieckiego. W większości wypadków podobna możliwość była przewidywana, to też nie wywołała poważniejszych następstw. W innych państwach terminy dostaw odroczono. N. p. między innemi odwołano w Szwecji zamówienia na maszyny rolnicze wartości przeszło 60 mil. dol.

OFICJALNE OTWARCIE WYSTAWY GDAŃSKIEJ odbyło się 24 b. m.. Bardzo miłe i dodatnie wrażenie robił na Wystawie dział polski, na którym wybijały się artystycznie wykonane kilimy i makaty, o motywach ludowych. W dziale polskim powszechną uwagę zwracały wyroby ludowe, mydło, perfumerja, wyroby amunicji, oleje ziemne, farby i lakiery, zabawki, porcelana, naczynia kuchenne i wyroby tkackie z wszystkich prawie większych fabryk przemysłu tkackiego, jedwabie, koronki, likiery i wina owocowe. Dział polski liczy około 200 firm, jest bardzo dobrze zorganizowany i bez przesady można powiedzieć, że ratuje sytuację. Również godne uwagi były eksponaty pewnej gdańskiej firmy antykwarskiej, która wystawiła szereg starych polskich sztychów, przedstawiających generalicję polską, mężów stanu i t. d. Bardzo obszernie reprezentowana była stocznia gdańska. W osobnym pawilonie znajdowały się statystyczne dane i wykresy, dotyczące rozwoju portu gdańskiego w latach dawnych i obecnych.

OBECNY STAN ROKOWAŃ O POŻYCZKI ZAGRANICZNE. Wobec ukazywania się od czasu do czasu w prasie polskiej niezgodnych z prawdą lub też nieścisłych wiadomości o rzekomych rokowaniach w sprawie uzyskania większej pożyczki zagranicznej, sfery miarodajne wyjaśniły, że podróż dyr. dep. prezydjalnego min. skarbu, Wojtkiewicza, która była źródłem pogłosek, miała na celu konferencje w sprawie uregulowania spłaty naszych kredytów interwencyjnych Szwajcarji oraz w sprawie realizacji drugiej transzy pożyczki Dillonowskiej. Natomiast pogłoski, jakoby prowadzono rokowania o pożyczkę za pośrednictwem Ligi Narodów, są bezpodstawne. Również rokowania o uzyskanie pożyczki u zagranicznych finansistów nie są prawdziwe, nadto zaś sytuacja finansowa głównego bankiera świata St. Zjednoczonych jest chwilowo tego rodzaju, że utrudnia wszystkim państwom akcję pożyczkową. Natomiast rokowania, które w sprawie realizacji drugiej części pożyczki Dillonowskiej w wysokości 15 mil. dol., prowadzone są na terenie zagranicznym. Przedstawiciele Dillona proponują wypłatę tej sumy w kilku ratach, natomiast min. skarbu domaga się wypłacenia odrazu całej sumy. Niewątpliwie niebawem, po usunięciu różnic poglądów nastąpi realizacja tej pożyczki.

Pijackie szczęście

O zabawnem zdarzeniu opowiadają dzienniki belgradzkie:

W tych dniach, po krętej ulicy Bałkańskiej, wiodącej od hotelu Moskwa do dworca kolejowego, zataczał się okropnie podchmielony robotnik, a gdy wkońcu nogi odmówiły mu posłuszeństwa, padł na chodnik i oparłszy się plecami o mur domu, siedział tak, kiwając się i narzekając na los, że nie dał mu więcej mamony. Wreszcie wziął górę dobry humor, wywołany przez wino, pijaczyna więc zaczął śpiewać ludowe piosenki serbskie i żartować z przechodniów.

Uwagę jego zwrócił, między innemi, jakiś elegant, rozglądający się na wszystkie strony z miną zakłopotaną.

— A czego to szukasz, wujaszku? — spytał eleganta, używając zwykłego zwrotu w mowie serbskiej.

— Wyskakując z auto — odparł zapytany — zgubiłem tekę.

— Co za tekę?

— Skórzaną tekę z zamkiem!

— Bóg mi świadkiem — zawołał siedzący, żegnając się pobożnie — że teki takiej nie widziałem! — poczem zanucił znów jakąś piosenkę knajpiarską.

Wzrok szukającego padł nagle na miejsce, w którem pijak siedział.

— Ależ siedzisz na niej! — krzyknął uradowany.

— Ja? — spytał siedzący i niemal otrzeźwiał.

Istotnie, siedział na tece i to bardzo cennej, zawierała bowiem sto czterdzieści banknotów tysiącdynarowych!

— I... i... są w niej pieniądze? — wykrztusił biedak, spoglądając na tekę, którą wyciągał już z pod niego elegant.

— Tak, pieniądze! I to dużo pieniędzy! — odparł, śmiejąc się, właściciel skarbu. — Ponieważ jednak — dodał — tak wiernie ich pilnowałeś, dzięki winu, masz więc, wujaszku, jeszcze na wino i niech cię Bóg błogosławi!

Przy tych słowach podał otrzeźwiałemu ze zdumienia, mimowolnemu stróżowi skarbu, tysiąc dynarów.

A pijaczyna zerwał się już na nogi, przeżegnał kilkakrotnie i z otrzymanym banknotem podążył do najbliższej winiarni!

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.